

J. Skawroń O. Carm

KARMELITAŃSCY MĘCZENNICZY DLA SŁOWA BOŻEGO

1. „Słowo Boże” – Jedyne Słowo Ojca wyrażające się na różne sposoby.

W Adhortacji Benedykta XVI „Verbum Domini” jedyne Słowo Ojca, odwieczny Logos przemawia do ludzi na różne sposoby. Jest „pieśnią na wiele głosów”¹. Przede wszystkim Słowo Boże to sam Jednorodzony Syn (por. J, 1, 14)². W analogicznym znaczeniu Słowo odnosimy do: stworzenia; w dziejach zbawienia przemawia ono przez proroków a najpełniej jaśniej w tajemnicy paschalnej Jezusa Chrystusa; dostrzegamy je w przepowiadaniu Apostołów; w żywej Tradycji Kościoła oraz w Pismach Starego i Nowego Testamentu (por. VD 7).

Analogicznie możemy rozumieć męczeństwo dla Chrystusa jako nadprzyrodzoną manifestację Słowa w określonym czasie historycznym, w konkretnej osobie męczennika. Jak to ujął K. Rahner jest to „historyczna egzystencja transcendentalnej łaski”³. Męczeństwo nie jest improwizacją lecz wynikiem poprzedzającej jej wierności Bogu i wielu wyrzeczeń. Męczennik świadomie i dobrowolnie podejmuje wezwanie do złożenia świadectwa Słowu Boga. Jest to moment otwarcia się na pełną komuniję z Bogiem w akcie samoofiarowania w miłości i wolności. Duchowość karmelitańska wydała wielu męczenników wiernych Słowu nie tylko przez męczeństwo krwi ale i męczeństwo ducha.

2. Pojęcie męczeństwa.

W jęz. gr. męczeństwo (martyrion) oraz męczennik (martys) oznaczają świadectwo i świadka. W znaczeniu świeckim m. to świadectwo moralności, zdobytej umiejętności lub zeznanie świadka, przez które poręcza on całą swoją osobą i honorem zaistniały fakt. W znaczeniu

¹ Benedykt XVI Adhortacja Apostolska, „Verbum Domini”, (VD), Rzym 2010.

² „Dał nam bowiem swego Syna, który jest jedynym Jego Słowem - bo nie posiada innego - i przez to jedno Słowo powiedział nam wszystko naraz. I nie ma już nic więcej do powiedzenia”, Jan od Krzyża, „Droga na Górę Karmel”, 2, 22, 3, W: Dzieła, przekł. B. Smyrak, Kraków 1986.

³ J. M. G. Gutiérrez – R. Zas Friz De Col, „Lo studio del martirio nell’ambito della teologia spirituale. Orientamenti metodologic”, W: „Rivista di Ricerca in Teologia Spirituale”, Anno 9 numero 2 (2016), s. 191.

chrześcijańskim m. to świadectwo cierpienia i śmierci ze względu na Chrystusa i Królestwo Boże przez tych, „którzy przelawszy krew swoją dali najwyższe świadectwo wiary i miłości” (LG 50)⁴.

2.1. W Piśmie św.

W NT męczeństwo nawiązuje do pojęcia świadectwa danego przez Ojca o Synu (J 5, 37), przez Jezusa (J 3, 1-12) albo przez Jana Chrzciciela (J1, 6-8, 15, 19-36; 5, 33). Śmierć Chrystusa jest największym wzorem m. (Dz 3, 14-15). NT męczeństwo odnosi szczególnie do Apostołów, wyznawców i naśladowców Chrystusa wyznających Go przed ludźmi (Mt 10, 32-33). Ewangelista Łukasz podkreśla pomoc Boga podczas męczeństwa przez: dodawanie odwagi, wytrwałości, łagodności i przebaczenia wobec sędziów i oprawców. W Ap Chrystus nazwany jest „wiernym Świadkiem” (1, 5; 3, 14) a uczniowie, którzy ponieśli m. za wiarę otrzymają nagrodę (7, 14). U Mk i Mt Chrystus porównuje swoją śmierć do chrztu nowego (Łk 12, 50). Mk (10, 38-39) i przygotowuje swoich uczniów do dawania świadectwa przez cierpienie (Łk 24, 46-49), obiecuje pociechę Ducha Świętego oraz nagrodę w swoim Królestwie (Mt 5, 12).

Przyczyną m. uczniów jest nienawiść świata do Chrystusa z którego powodu będą skazywani na śmierć, znienawidzeni, prześladowani i dręczeni (Mt 10, 17-24; Dz 9, 16). Oddać życie dla Chrystusa to szczyt miłości i m. (Mt 9, 39; J 13, 13) oraz owoc uświęcenia przez Ducha Świętego (Mt 10, 18-22). M. uczniów zakłada ścisłe zjednoczenie z Chrystusem cierpiącym i zmartwychwstałym. Motywem m. aż po oddanie życia za wiarę są obietnice Chrystusa zawarte w błogosławieństwach ewangelicznych i obietnicach życia wiecznego (Mt 5, 11).

Od II w. termin m. odnosi się nie tylko do m. fizycznego lecz również do **publicznego świadectwa wiary**. Dlatego możemy mówić o erze prześladowań chrześcijan za wiarę aż do edyktu mediolańskiego (313 r). W czasach nowożytnych również mamy do czynienia z okresami prześladowań i m. za wiarę. Od czasu diakona Szczepana m. jest uważane za najwyższy wyraz wierności Chrystusowi. Już od pierwszych wieków m. rozumiano trojako: m. jako **przelanie krwi** i oddanie życia za Chrystusa, jest to m. doskonale i spełnione; m. przez **wyznanie wiary** przed trybunałem lub sądem i skazanie na więzienie ale bez przelania krwi, jest to m. początkowe lub desygnowane (zakończony niekiedy przelaniem krwi). Trzecie m. to **doskonale wcielanie w życie nauki Chrystusa**.

⁴ Sobór Watykański II, „Konstytucja dogmatyczna o Kościele”, Rzym 1964.

2.2. W pismach Ojców Kościoła.

Męczeństwo jest rozumiane jako przedłużenie cierpień Chrystusa i jego ofiary eucharystycznej (św. Ignacy z Antiochii); jest świadectwem o wymiarze eklezjalnym (m. św. Polikarpa); jest „drugim chrztem” lecz we krwi (Orygenes); zwycięstwem nad szatanem (m. św. Perpetuy); m. to wyznawanie wiary (Klemens Aleksandryjski); m. jest wyborem życia dziewiczego (Metody z Olimpu).

Po 313 r. jest męczeństwem wierne życie chrześcijańskie jako szczyt życia cnotami teologicznymi: wiarą, nadzieją i miłością (Kasjan, Bazyli Wielki, Teresa od Jezusa, Tomasz a Kempie). M. to „zdobywanie szturmem nieba” a w męczenniku sam „Chrystus walczy we własnej osobie”. W ten sposób m. staje się „widowiskiem” dla świata aniołów i ludzi na wzór Chrystusa ukrzyżowanego (1Kor 4, 9). Chrystus zapytuje uczniów: „Czy możecie pić kielich, który ja mam pić? Pozytywna odpowiedź ucznia niesie ze sobą szczególne utożsamienie się z Chrystusem przez picie z tego samego kielicha eucharystycznej ofiary. Zgodnie z tradycją w czasie m. i śmierci padają słowa skierowane do męczennika: „dzisiaj z mną będziesz w raju” (Łk 23, 43) i natychmiast wchodzi on do nieba zmywając z męczennika wszelkie zmazy grzechu. Jest najkrótszą drogą do Królestwa Bożego. Dlatego męczennicy natychmiast po śmierci są wzywani jako nasi orędownicy u Boga. Podczas m. sam Chrystus przez Ducha Świętego pociesza męczennika i jest z nim obecny w specjalny sposób. M. jest ofiarą „na okup za wielu” (Mt 20, 28) i jest manifestacją najwyższej miłości, świętości i doskonałości ze względu na wiarę i osobę Chrystusa. Dlatego tam gdzie nie ma prawdziwej łączności z Kościołem tam nie ma prawdziwego męczeństwa (Cyprian, Augustyn). M. jest niemożliwe bez zjednoczenia w miłości z Chrystusem.

2.3. Teologia męczeństwa

Już w sakramencie chrztu św. człowiek włącza się do łańcucha świadków wiary. Otrzymuje misję kapłańską i prorocką (LG 12, 35; Chl 14). Sakrament bierzmowania wzmacnia, pogłębia i uzdalnia do składania świadectwa wiary (LG 11; KKK 1303)⁵ oraz uzdalnia nowego człowieka

⁵ „Katechizm Kościoła Katolickiego”, (KKK), Rzym 1992. Jan Paweł II, Posynodalna adhortacja apostolska „Christifideles laici” (Chl), Rzym 1988.

do „posiadania w sobie świadectwa Boga” (1J 5, 10) przez słowo, czyn i samo męczeństwo (LG 35). Ponieważ Chrystus przez cierpienie usprawiedliwił wielu (Iz 53, 11) i oddał swoje życie za wielu (Mt 20, 28) również w każdym czasie zbawienie świata dokonuje się poprzez świadectwo cierpienia i śmierci (Mt 16, 21).

Tak jak istnieje męczeństwo natychmiastowe przez śmierć istnieje również męczeństwo przebiegające powoli przez wierność i heroiczne zdobywanie cnót. Jan Paweł II w VS mówi o m. licznych świętych przez wierności prawu Bożemu i niezłomnej obronie godności człowieka (n. 92)⁶. Dlatego każdy chrześcijanin jest wezwany do heroicznego świadczenia o Chrystusie. M. jest radykalnym oddaniem się Bogu, świadectwem komunii z Nim i udziałem w misterium paschalnym zbawiającym świat. W centrum historii zbawienia jest odkupieńcza śmierć Chrystusa. Dlatego nigdy w Kościele nie zabraknie męczenników i sam Chrystus zachęca swoich uczniów, aby wzięli swój krzyż (Mt 10, 38-39; J 12, 24-26).

Szczególnie w dzisiejszych czasach prawdziwie wierzący powinien być w gotowości zaświadczenia o Chrystusie aż do śmierci. „Toteż męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladując Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szczególnie i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, wszyscy jednak winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje” (LG 42).

2.4. Męczeństwo duchowe.

Oprócz zewnętrznego męczeństwa krwi (*chrzest krwi*) możemy mówić o wewnętrznym m. ducha zwanym także białym (*chrzest ascezy*). Jego istotą jest głębokie życie ascetyczno-mistyczne, zaawansowane przeżywanie życia sakramentalnego, eklezjalnego, poddanie się Duchowi Świętemu, gotowość na rezygnację ze wszystkiego co stanowi przeszkodę na drodze do spójni z Bogiem. Trzeba tu wymienić rezygnację nie tylko z rzeczy materialnych lecz jeszcze w większym stopniu z nadprzyrodzonych i duchowych (ogółenie duchowe).

Taka jest droga do wewnętrznej *metanoi*, do narodzin nowego człowieka. Potrzebna jest tu ofiarna dyspozycja aby naśladować Chrystusa aż do heroizmu zwłaszcza przez dziewiczą miłość, posłuszeństwo i ubóstwo w życiu konsekrowanym (LG 50). Bez szczerego ofiarowania Bogu

⁶ Jan Paweł II, „Veritatis splendor”, (VS), Rzym 1993

własnej woli i wolności w doskonałej miłości męczeństwo jedynie zewnętrzne jest puste (Łk 6, 43; Mt 7, 16-18). Św. Augustyn stwierdza, że przyczyną m. musi być czynnik wewnętrzny czyli miłość. Podobnie życie oparte wyłącznie na wierze, gdy gasną inne światła, jest m. gdyż wiara pozbawia oparcia w tym co zmysłowa i rozumowe, opróżnia z wszelkich form poznania i doznań a pozostawia umysł w ciemności. Dlatego Jan od Krzyża stwierdza, iż jeśli ktoś pragnie męczeństwa a jednak umiera śmiercią naturalną przy czym praktykował heroiczną wiarę i miłość to Bóg udzieli mu nagrody właściwej męczennikom. Nie liczy się tu sam rodzaj śmierci ile gotowość na m. „Sposób ten całkowicie zadowoli duszę, bo chociaż nie umrze jako męczennica, otrzyma to, czego pragnęła” (2D 19, 13).

Często jest to męczeństwo życia codziennego, m. świadectwa bez przelewu krwi. Wrogowie zew. zostają zastąpieni przez wew., przeciwko którym toczy człowiek walkę wewnętrzną (Ef 6, 12). Tak jest w życiu konsekrowanym oraz u najbardziej gorliwych chrześcijan, gdzie codzienna wierność jest długim m. w porównaniu z natychmiastowym m. krwi (por. Teresa od Jezusa, *Droga doskonałości* 12, 2). W życiu wewnętrznym męczeństwo duchowe to najczęściej łączymy z doświadczeniem mistycznych *noce duchowych*. Jest ono m. przez naśladowanie duchowego życia Chrystusa, który powiedział o sobie samym, że w życiu nie miał, gdzie by głowę skłonił (Mt 8, 20), a tym mniej miał jeszcze w chwili śmierci. Duchowe m. łączy w sobie i jednoczy: m. wszystkich dziewic, świętych doktorów i męczenników. „Nosi ją każdy męczennik, a wszyscy razem męczennicy będą jedną aureolą dla uzupełnienia aureoli Oblubieńca, Chrystusa” (Jan od Krzyża, PD 30, 7)⁷.

3. Męczennicy karmelitańscy w Hiszpanii (1936-39).

W czasie tej wojny domowej oddało życie za Chrystusa 57 karmelitów i 3 karmelitanki. W Prowincji Betica Moyano Linares i 9 towarzyszy, męczenników. Prowadził on intensywna działalność apostołską. Był założycielem nocnej szkoły dla robotników. W Prowincji Katalonia

⁷ A. Cappelletti-M. Caprioli, *Martire*, w: “Dizionario enciclopedico di spiritualità”, red. E. Ancilli i in., Roma 1990, s. 1518-1525; E. C. Rava, *Martire*, w: “Dizionario di mistica”, red., L. Borriello i in., Vaticano 1998, s. 794-796; P. Molinari-S. Spinsanti, *Martire*, w: “Nuovo dizionario di spiritualità”, red. S. De Fiores, Tulo Goffi, Torino 1985, s. 903-917. F. V. Santoveña, *Martirio*, w: “Diccionario de San Juan de la Cruz”, red., E. Pacho, Burgos 2000, s. 927-928; W. Słomka, *Teologiczna interpretacja męczeństwa chrześcijańskiego*, w: „Świadek Jezusa”, red. M. Chmielewski, Lublin 2004, s. 29-38; P. Evdokimov, *Wieki życia duchowego*, przekł., M. Tarnowska, Kraków 1996, s. 155-157; Jan od Krzyża, *Dzieła*, przekł. B. Smyrak, Kraków 1986; D=*Droga na Górę Karmel*; PD=*Pieśń Duchowa*); Teresa od Jezusa *Dzieła*, przekł. ks. bp Kossowski, Kraków 1987.

zginęło 16 zakonników i jedna zakonnica. Był wśród nich Angelo Maria Prat Hostench, wysoko ceniony za życie wewnętrzne i pobożność maryjną, sprawował urząd przełożonego w różnych domach w prowincji. Również w Katalonii w nocy 13 sierpnia 1936 r., s. Maria del Patrocinio, zdołała uciec z pożaru klasztoru ujęta przez milicję rewolucyjną została zastrzelona w obronie dziewictwa. Ponadto aresztowano innych zakonników, którzy zginęli z nienawiści do wiary, po ciężkich przesłuchaniach i nieludzkim traktowaniu. W Prowincji kastylijskiej zamordowano 10 zakonników. Wśród nich Alberto Marco, który, po zorganizowaniu i uratowaniu zakonników ze swojej wspólnoty, schronił się w przyjaznej rodzinie. Jednak po denuncjacji pokojówki z sąsiedniego domu został aresztowany wraz z rodziną, która go gościła w dniu 31 lipca 1936 r. Podczas długich i wyczerpujących przesłuchań dał odważne świadectwo o swoim statusie zakonnym i kapłańskim. W Prowincji Arago-Valentina zginęło 18 zakonników i 2 zakonnice: Przeor prowincjalny Raffaele Sarria Colomer, ceniony za swoją pobożność i kulturę, został aresztowany 29 sierpnia 1936 r. i zastrzelony. Ciała innych porzucono w jaskiniach, wąwozach lub paloną benzyną.

4. Męczennicy karmelitów bosych.

Spośród Karmelitów Bosych podczas rewolucji w 1936 r. aż 139 karmelitów (w tym 104 zakonników i 35 między mniszkami kobiet, zakonnice i członków Trzeciego Zakonu) zostało zabitych przez „czerwonych”. Sługa Boży O. Eufrazjusz od Dzieciątka Jezus; o. Łukasz od św. Józefa bity kijami a następnie zastrzelony; O. Jakub od św. Teresy, spowiednik i kierownik duchowy śmiertelnie pobity przez bojówki rewolucyjne. I wielu innych⁸. Karmelitanka Apollonia Lizaraga od Najświętszego Sakramentu wycierpiała straszne tortury, wg świadectw był żywcem ćwiartowana a jej ciałem karmione były świnię. W lipcu 1936 r. milicja rewolucyjna zajęła klasztor karmelitów bosych w Toledo zabito 16 karmelitów bosych. Męczennice z Guadalajara - Maria Pilar oraz dwie inne beatyfikowane w 1987. Barcelona Maria Mercedes Prat. W Lérida kapłanów, zakonników, siostry zakonne i wierni świeccy, nęcano obelgami i prowokacjami. W tym klimacie nienawiści do Boga i jego Kościoła 24 lipca i 20 sierpnia 1936 r. trzech ojców karmelitów bosych zostało zamęczonych (Jan od Jezusa, Silverio) i brat konwers (Bartolomeo).

⁸ „Martiri della Carmelitani Scalzi”, W: „Dizionario Carmelitano”, red., Ancilli i in., Roma 1990, s. 559-563 nn.

W Madrycie został umęczony Piotr Poveda Castroverde, założyciel Instytutu Terezańskiego, kanonik katedry, egzaminator synodalny, profesorem, animator i kierownik Opery Akademii, wspierający Centra Pedagogiczne. Wspomagał organizacje studenckie, młodzieżowe, kobiece i stowarzyszenia rodziców związane z Akcją Katolicką, a także społeczne walczące z analfabetyzmem i biedą. Kiedy w 1936 r. wybuchła wojna domowa, nie opuścił swojej pracy ani się nie ukrył. Aresztowany został zastrzelony 27 lipca 1936 r. jako kapłan oraz za działalność i zaangażowanie w wychowanie chrześcijańskie. Jan Paweł II beatyfikował go 10 października 1993 r. W Tarragonie 21 lipca 1936 r. rewolucjoniści podpalili kościół Karmelitów Bosych a z klasztoru utworzyli więzienie. Zakonnicy, aby uniknąć prześladowań, schronili się u przyjaciół, odkryli ich rewolucjoniści, zostali zabici między 25 lipca a 11 listopada 1936 r. Również w Walencji nie brakowało męczenników. Grupa złożona z 24 Sióstr Karmelitanek została zamęczona w okresie od 19 sierpnia do 24 listopada 1936 r.

5. Męczennicy czasach rewolucji francuskiej.

W 1790 r. we Francji zniesiono zakony, ich klasztory zostały zarekwirowane przez państwo, zlikwidowano ich majątki, a zakonnicy zostali wydaleny z niewielką emeryturą i zobowiązani do złożenia przysięgi wierności konstytucji cywilnej, pod groźbą deportacji. Wiele kościołów zostało rozebranych i zniszczonych. Niewiele wiadomo o losie karmelitów. Niektórzy wyemigrowali zwłaszcza do Włoch i Hiszpanii. Nie wiadomo, jak byli liczni i być może niektórzy z nich wrócili do Francji po rewolucji. Wydaje się również, że inni karmelici, po zniszczeniu klasztorów, wrócili do życia prywatnego lub zostali kapłanami diecezjalnymi. Część deportowano inni ponieśli śmierć.

Najbardziej znanym ze wszystkich „męczenników” karmelitańskich, którzy wspięli się na szubienicę gilotyny podczas Rewolucji Francuskiej, jest O. Martiniano Pannetier, święty w wieku 80 lat, w Bordeaux wraz ze swoją penitentką i tercjarką karmelitańską Anną Rosa Bernard. Wśród innych męczenników pamiętamy: Michele Ludovico Barrot (lub Berraud), który został aresztowany 27 października 1793 r. i odmówił złożenia przysięgi, został stracony w Lyonie 18 grudnia tego samego roku; O. Beduin Giovanni Battista, uwięziony i sądzony 26 czerwca 1794 r., a następnego dnia zgilotynowany w Orange; Siostra Caterina Boullé, stracona 9 października 1794 r. W Rochefort, gdzie deportowano kapłanów z północnych części Francji na statki

więzienne, znajdujemy karmelitów: Gatien z S. Maurilio (1734-1794), Gian Battista Piero Letourneau (1752-1794), Antonio Giuseppe Savary (1744 -1794), Isidoro Giovanni Battista Dupont (1746-1822), jedyny, który przetrwał deportację, oraz Tiburzio Giacomo Retouret (1746-17904), najbardziej znany z grupy i beatyfikowany przez Jana Pawła II w dniu 12 października 1995 r. W Bordeaux, innym punkcie zbiórki dla środkowo-południowej Francji, wśród księży deportowanych na statki więzienne są karmelici: Cirillo Giovanni Bessières (1734-1794), Gilberto Bonnabaud, Ambrogio Brustier (1735-1794), Claudio Francesco Dourlan (1762-1794), Romano Gian Battista Maréchal (1762-1794), Gian Piero Lefebvre (zm. 1794), Pietro Enrico Maria Massion, którzy przeżyli deportację i zmarli w Orléans w 1819 r. Wśród deportowanych na Gujanę Francuską było pięciu karmelitów i dwie mniszki zakonu.

17 lipca 1794 r. W Paryżu zgilotynowano szesnaście zakonnice karmelitanek bosych z klasztoru Compiègne wraz z ich przełożoną, Matką Teresą ze św. Augustyna. Przed śmiercią przepowiedziały one koniec nadchodzących prześladowań, i to, że dziesięć dni później głowa Robespierre'a spadła do katowskiego kosza⁹.

6. Przykłady wybranych męczenników karmelitańskich.

Wielka rzesza synów i córek Karmelu swoim życiem a szczególnie męczeństwem dała świadectwo prawdzie swego powołania. Ich męczeństwo to pieczęć przymierza z Bogiem jakiego poszukiwali i odnaleźli w karmelitańskim charyzmacie. Wierni Słowu przez męczeństwo krwi lub ducha dodają otuchy i wsparcia tym, dla których inspiracją jest duchowość Karmelu.

6.1. Św. Anioł męczennik (zm. 1220). Zabity podczas głoszenia kazania.

Wspominamy tego Świętego ponieważ został zabity podczas głoszenia słowa Bożego. Jako znakomity kaznodzieja nie tylko zwalczał herezję katarską, ale walczył w obronie moralności. Upominał mianowicie i wzywał do nawrócenia katarskiego rycerza Berengariusza żyjącego w kazirodczym związku. Ów człowiek wpadł w taką złość, że zabił karmelitę, zadając mu liczne rany przed kościołem świętych Filipa i Jakuba w Licata (Sycylia, ok. 1226 r). Św. Anioł zmarł cztery dni później, wybacząc swojemu oprawcy.

⁹„Martiri della Rivoluzione Francese”, W: „Dizionario Carmelitano”, dz. cyt., s. 564-566.

6.2. Tytus Brandsma (zm. 1942). Dziennikarz i publicysta.

Był nie tylko nauczycielem akademickim, ale także dziennikarzem i tłumaczem. Przełożył na język holenderski pisma św. Teresy z Avila. Założył czasopismo o tematyce maryjnej, był redaktorem naczelnym miejscowej gazety, zorganizował katolicką bibliotekę publiczną. Był też ojcem duchowym holenderskich dziennikarzy. Cieszył się dużym zaufaniem arcybiskupa Utrechtu, który mianował go asystentem kościelnym czasopism wydawanych w ówczesnej Holandii.

Ukończył studia filozoficzne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, uzyskując dyplom z filozofii. Po powrocie był wykładowcą w różnych holenderskich szkołach średnich i profesorem filozofii i historii mistycyzmu na Katolickim Uniwersytecie Nijmegen, którego był także rektorem. W 1935 roku został mianowany konsultantem kościelnym dziennikarzy katolickich. Był znany ze swojej dostępności dla wszystkich. Był inicjatorem Encyklopedii Katolickiej, przewodniczącym Federalnego Kuratorium Katolickich Szkół Podstawowych i Średnich, członkiem Katolickiej Ligi Pokoju i Ekumenizmu. Od 1935 roku – ojciec duchowy Związku Dziennikarzy Katolickich w Holandii. Założył katolicką bibliotekę publiczną oraz czasopismo o tematyce maryjnej. Publikował wiele artykułów w czasopismach katolickich. Przed i podczas niemieckiej okupacji Holandii walczył energicznie i wiernie przeciwko Ewangelii przeciwko szerzeniu ideologii narodowosocjalistycznych i bronił wolności katolickich szkół i prasy. Za to został aresztowany. W ten sposób rozpoczęła się jego próba cierpienia i upokorzenia, a jednocześnie wpoila innym aresztowanym spokój i pociechę oraz przyniosła korzyści samym oprawcom. Pośród tak wielu okrutnych udręk wiedział, jak przekazywać dobro, miłość i pokój. Przebywał w różnych więzieniach i obozach koncentracyjnych, w końcu został internowany w Dachau, gdzie 26 lipca 1942 r. Został zabity, a jego ciało spalono w krematorium. Został ogłoszony błogosławionym męczennikiem przez Jana Pawła II 3 listopada 1985 roku¹⁰

Naśladowując odwagę Chrystusa i jego łagodność wobec agresorów, o. Tytus nie unikał spotkania z ludźmi, którzy byli otwarcie agresywni i przeciwni Kościołowi. Usiłował czynić to w duchu miłości i dostępności, bez narażania się na błędy innych, bez popadania w arogancję i jałowy konflikt. Potępiał narodowy socjalizm: Tito nazwał go „czarnym kłamstwem”, które nie

¹⁰ Boaga E., „Brandsma Tito” in E. Boaga - L. Borriello, *Dizionario carmelitano*, Città Nuova, Roma, 2008.

ogranicza się do „uciskania wolności ludzi, ale także zanieczyszcza ich sumienia”. Stanowisko to doprowadziło go do prawdziwej gehenny, spowodowanej upokorzeniem i cierpieniem jako więźnia nazistowskich Niemców, najpierw w Holandii, a następnie w Niemczech. Życie wewnętrzne Ojca Tytusa jest bogate i głęboko przeżywane: uważany za mistyka pod każdym względem, wyraża zdolność dostrzegania własnej nędzy w sobie, prowadzi intensywny dialog z Panem, który idzie drogą na Kalwarię, wiedział, jak zostać jego świadkiem, potępia własną nędzę i obojętność, powierzając siebie boskiemu miłosierdziu, a zatem dostrzega głęboką potrzebę odkupienia i zbawienia. Wskazuje drogę do naśladowania Chrystusa: pokorną i ufną modlitwę tych, którzy nie szukają heroizmu swoich czynów, ale dobra całej ludzkości w prawdzie Chrystusa Jezusa. O. Tytus zrozumiał, że zjednoczenie z Bogiem ma miejsce „na drodze cierpienia, wzgardy i śmierci”¹¹. W odpowiedzi na swoje powołanie postanowił poświęcić swoje życie.

Ojciec Tytus faktycznie nauczył się od Chrystusa, aby ofiarować wszystkim ludziom tę samą miłość i te same uczucia. Wszystkim ofiarował Słowo pojednania, oprawcom i przyjaciółom, sprawiedliwym jak i grzesznikom, uciskanym i gwałtownym; w tym widzimy zrealizowany program posłuszeństwa Ojcu, który był osią życia Jezusa. W ten sposób sformułował zaproszenie do nawrócenia i głoszenia Ewangelii Chrystusa. Do pielęgniarki z obozu zagłady w Dachau, który da mu śmiertelne zastrzyk, przemówił z miłością i pewnością siebie, ucząc ją modlić się, prosząc o pomoc Matki Bożej: „módl się za nami grzesznymi” i zostawił jej swój różaniec. Nawet w najgorszych sytuacjach i wśród najbardziej brutalnych ludzi o. Tytus uparcie szukał promienia światła, przyczółka dla nie zatracenia duszy, którą miał przed sobą, aby zachęcić ją do powrotu do wiary w siebie i w życie. W obozie koncentracyjnym nie poddawał się lękowi, kontynuując swoją posługę kaznodziei, często odwiedzając chorych, aby ich pocieszyć, mimo że był osłabiony, pobity, obrażany. Josse Alzin pisze o nim: „Czy jego słowo dla chorych byłoby tak przenikliwe, gdyby nie wykrwawił się własnymi cierpieniami?”¹².

Będąc uwięzionym nie poddał się. Podczas przesłuchania oświadczył otwarcie, że jego działalność dziennikarska była konieczna, że sprzeciw był konieczny: sprzeciw Kościoła wobec systemu, który jest zaprzeczeniem chrześcijaństwa.

¹¹ E. Hense „Beato Titus Brandsma”, W: www.Mysterion.it, 9(2016/2229-245).

¹² Boaga E., „Brandsma Tito” In E. Boaga - L. Borriello, *Dizionario carmelitano*, Città Nuova, Roma, 2008.

6.2. Edyta Stein (1891-1942). Od fenomenologii do Chrystusa.

Edyta Stein nie odnalazła Chrystusa Słowo Boże na drodze dociekań własnego rozumu w ramach filozoficznej fenomenologii. Zostało jej to dane z góry czytając słowa napisane przez Teresę z Avila: „Sięgnęłam na chybił trafił i wyciągnęłam grubą książkę. Nosiła ona tytuł »Życie św. Teresy z Avila napisane przez nią samą«. Zaczęłam czytać, zostałam zaraz pochłonięta lekturą i nie przerwałam, dopóki nie doszłam do końca. Gdy zamykałam książkę, powiedziałam do siebie: »To jest prawda«¹³.

Edyta Stein planuje się zrealizować przede wszystkim w swoim pełnym pasji poszukiwaniu prawdy. Ale jak sama później powie: „kto szuka prawdy, szuka Boga”¹⁴. W rzeczywistości bowiem wybór Edyty przez Chrystusa przekłada się na pojednanie i na przymierze „skończonej istoty i Wiecznej Istoty”. Nie przestaje powtarzać, że „ten, kto należy do Chrystusa, musi żyć życiem Chrystusa w całości: musi osiągnąć dojrzałość Chrystusa, musi w końcu kroczyć drogą krzyża w kierunku Getsemani i Golgoty ... Ludzka natura, którą założył Chrystus, dała mu szansę cierpienia i śmierci. Boska natura, którą posiadał przez wieczność, dała cierpieniu i śmierci nieskończoną wartość i zbawczą siłą: ból i śmierć Chrystusa trwają w Jego Mistycznym Ciele i w każdym z jego członków. Człowiek musi cierpieć i umrzeć; ale jeśli jest żywym członkiem Ciała Chrystusowego, jego cierpienie i śmierć to skutek zjednoczenia woli z Głową-Chrystusem, odkupieńczą siłą. To jest prawdziwy powód, dla którego wszyscy święci zawsze chcieli cierpieć ...”¹⁵. Tu odnajdujemy wolność i radość dzieci Bożych. „Życie w niezachwianej wierze w Pana jest możliwe tylko wtedy, gdy obejmuje chęć przyjęcia wszystkiego z ręki Pana ... *Fiat* dobrowolne w pełnym wymiarze musi być normą życia chrześcijańskiego”¹⁶.

Dodaje, że „wszystkie cierpienia, które mogą pochodzić z zewnątrz, są niczym w porównaniu z ciemną nocą duszy, kiedy boskie światło już nie świeci, a głos Pana nie jest już słyszany”. Tymi słowami potwierdziła istnienie męczeństwa duchowego, związanego z przeżyciem ciemnych nocy ducha, męczeństwa rozciągniętego w czasie, ukrytego przed

¹³ Por. J. A. Kłoczowski, „Świętość i filozofia”, W: <https://opoka.org.pl/biblioteka/T/TH/THW/swietosc.html>.

¹⁴ J. Sleiman, „Edith Stein, Martire Di Cristo Per Il Suo Popolo”, W: „*Teresianum* 50 (1999/1-2) 359-384.

¹⁵ J. Sleiman, dz. cyt., s. 362.

¹⁶ Por. „Edyta Stein. Siostra Teresa Benedykta od Krzyża filozof i karmelitanka”, tłum., M. Kaczmarkowski, Paris 1973, s. 198 i nn.

wzrokiem ludzkim, bardziej dotkliwego, często nieubłagalnego i wyczerpującego niż męczeństwo natychmiastowego przelania krwi.

Innymi słowy, każdy, kto należy do Chrystusa, musi żyć do końca życiem Chrystusa. Musi dorastać do dojrzałości Chrystusa, uczestniczyć w Via Crucis, przejść przez Getsemani i przez Golgotę aby zyskać nowe życie. Krzyż nie jest więc ofiarą śmiertelną. Jest to najwyższa wolność. Jest to najczystsza odpowiedź na szczególne wezwanie: „cierpieć z Chrystusem i współpracować z nim w jego dziele odkupienia. Jeśli jesteśmy zjednoczeni z Panem, jesteśmy członkami Mistycznego Ciała Chrystusa; Chrystus nadal żyje i cierpi w nich a cierpienie, w jedności z Panem, jest cierpieniem wszczepionym w wielkie dzieło odkupienia. Jest to zasada, na której opiera się życie wszystkich zakonów, a przede wszystkim Karmelu: przez wolne i radosne cierpienie wstawiaj się za grzesznikami i współpracuj w odkupieniu ludzkości”¹⁷.

Edyta natychmiast dostrzegła intelektualną i duchową przewrotność nazizmu, która wyzwala tajemnicę niegodziwości. Odrzucając Krzyż Chrystusa, nazizm nienawidzi ludzkości i Słowa Bożego i w tym sensie uosabia antychrysta. W swojej woli Teresa Benedykta odnawia najwyższy akt wolności, radośnie przyjmując swoją śmierć, oddając swoje życie w ręce Boga, wypełniając jego wolę. Jest to pierwsza porażka antychrysta, który w rzeczywistości utracił swoją ofiarę.

Poprzez swoją męczeńską śmierć, którą postrzega jako akt posłuszeństwa, Edyta Stein świadczy, że istnieje działanie ponad wszelkim działaniem. Męczeństwo Teresy Benedykty od Krzyża przypomina zbawczą wartość cierpienia każdego członka Mistycznego Ciała: wartość wynikającą z zasług Chrystusa.

6. 3. Hilary Paweł Januszewski (1907-1945)

Paweł Januszewski, urodził się 11 czerwca 1907 r. w miejscowości Krajenki, niedaleko Tucholi¹⁸. W grudniu 1939 został mianowany przeorem klasztoru krakowskiego. Zarządzanie wspólnotą i dbałość o klasztor nie było w tym czasie łatwe. W pierwszych miesiącach wojny korytarz na pierwszym piętrze klasztoru prawie całkowicie zajęty był przez policję niemiecką. Pełnienie funkcji przełożonego było niezwykle trudne, ponieważ niemiecka policja miała

¹⁷ Tamże s. 364.

¹⁸Por. <https://www.karmel.pl/blogoslawiony-pawel-hilary-januszewski-1907-1945/>

kontrolę nad całym życiem klasztornym. Pierwsze aresztowania zakonników z krakowskiego klasztoru Ojców Karmelitów miały miejsce 18 i 19 września 1940 roku. Oskarżono ich, że pomimo zakazu w kościele śpiewana była pieśń „Serdeczna Matko”. Niecałe trzy miesiące później, 4 grudnia 1940 roku, żołnierze niemieccy przyszli aresztować pozostałych braci. O. Hilary nie został wówczas aresztowany, ponieważ w tym czasie przebywał poza klasztorem. Po powrocie od razu czynił starania by uwolnić współbraci. Mimo ostrzeżeń udał się na Gestapo, twierdząc, że to on jest przeorem klasztoru i to on odpowiada za wszystkich. Zatrzymany przez Gestapo został osadzony w więzieniu przy ul. Montelupich, a następnie w więzieniu przy ul. Pomorskiej. Oba te miejsca z powodu panujących tam warunków oraz tortur. Wiosną 1941 roku o. Hilary został przewieziony do Konzentrationslager Sachsenhausen. 19 września 1941 roku o. Januszewski został przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau, położonego około 15 km od Monachium. W Dachau o. Hilary przebywał ponad trzy lata i był to ostatni etap jego męczeńskiej drogi. Przeor krakowski otrzymał numer 27648. Skierowano go do bloku 28, gdzie uwięzionych było innych stu polskich duchownych. Tutaj odnalazł swoich współbraci, za którymi, w grudniu 1940 roku, wstawiał się na Gestapo w Krakowie¹⁹.

W Dachau więzieni byli o. Franciszek Nowakowski, o. Bruno Makowski, o. Leon Koza, o. Szymon Buszta, a w tym samym bloku 28 więzieni byli o. Albert Urbański, o. Adam Wszelaki i brat Paweł Majcher. Hilary był ceniony przez współwięźniów za dobroć, uczynność i poświęcenie. Nikomu nie odmówił pomocy i czynił to z wielką skromnością i prostotą. Potrafił podzielić się z głodnym współwięźniem ostatnim kawałeczkiem chleba. Nigdy nie narzekał. Posiadał cnotę wiary w Opatrzność i lepsze jutro oraz pewność, że nic nie dzieje się bez woli Bożej. Ta cnota sprawiała, że otaczało go wiele osób potrzebujących pocieszenia i wsparcia, które im dawał, podnosząc na duchu i świadomie szerząc optymizm, szczególnie w chwilach beznadziejnej rozpacz. Zawsze opanowany, cieszył się wielkim szacunkiem wśród współwięźniów, dla których był również przykładem życia modlitewnego. Każdego wieczoru po obozowym apelu Karmelici spotykali się na wspólnych modlitwach i „Salve Regina”.

W spotkaniach tych brali udział również dwaj więzieni w obozie Karmelici holenderscy mieszkający w tym samym baraku nr 28 - o. Tytus Brandsma, który w listopadzie 1985 roku został ogłoszony błogosławionym, męczennikiem za wiarę, oraz br. Raphael Tijhuis. O. Hilary i o. Tytus nie tylko spotkali się na wspólnych modlitwach, ale razem pracowali na „plantacji”.

¹⁹ Por. S. Wysocki, „O. Hilary Paweł Januszewski. Błogosławiony Karmelita. Męczennik z Dachau” Kraków 2010, s. 26-36.

Kilka razy o. Hilary pomagał wycieńczonemu pracą i chorobą o. Tytusowi powrócić do obozu. Odwiedził o. Tytusa w obozowym szpitalu na kilka dni przed śmiercią, „przemycając” Komunię św. dla śmiertelnie chorego współbrata,

Nadzieje na wyzwolenie zostały rozwiane przez epidemię tyfusu, która szybko rozprzestrzeniła się w obozie. Kapłani świadomi swej bezsilności w niesieniu pomocy materialnej, myśleli i pragnęli udzielić im przede wszystkim pomocy duchowej. „Żeby tak móc dostać się do tych umierających i udzielić im rozgrzeszenia i Wiatyku” - myślał niejeden z nich. Lecz czyż nie było to szaleństwo?!

Decyzja o zgłoszeniu się do pracy i pomocy chorym w blokach zarażonych nie była więc łatwa. Mimo to zgłosiło się trzydziestu dwóch kapłanów, którzy w poczuciu odpowiedzialności za bliźniego zdecydowali się podjąć tę posługę. Również o. Hilary Januszewski kierowany gorliwością kapłańską dobrowolnie dołączył do tej grupy. Współbracia odradzali mu to, prosząc, by odstąpił od swojej decyzji, ponieważ potrzebny jest polskiej prowincji, którą trzeba będzie po wojnie odbudować. O. Januszewski tłumaczył im jednak, że jest świadom podjętej decyzji i wie, że wymaga ona ofiary życia, ale tam jest potrzebny.

Zarażony tyfusem, po pięciu dniach agonii, 25 marca 1945 roku, niedługo przed oswobodzeniem obozu, został powołany do Chrystusowej chwały, kończąc swoje młode, pełne nadziei życie. Ciało o. Januszewskiego zostało spalone w obozowym krematorium w Dachau, gdzie oddał swoje życie jako Męczennik Miłości. Do niego w sposób szczególny pasują słowa „nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15, 13).

Zakończenie

Na przestrzeni wieków wielu Karmelitów oddało życia za Chrystusa, żyjąc charyzmatem karmelitańskim. Znamy ich, podziwiamy i czcimy. Z pewnością jednak istnieje cała rzesza męczenników ducha. Ukryci w celi zakonnej, oddani kontemplacji, umarli dla świata (por. Kol 2, 20) realizowali swoją drogę do zjednoczenia z Bogiem przez męczeństwo nocy duchowych. Wierni pisanemu słowu pism mistyków Karmelu: Jana od Krzyża, Teresy z Avila i innych, zdobyli się na „chrzest ascezy”, czyli męczeństwo duchowe.

Szczególnie w dzisiejszych czasach prawdziwie wierzący powinien być w gotowy świadczyć o Chrystusie aż do śmierci. Męczeństwem mogą być doświadczenia *nocy ciemnej* opisywanej przez mistyków Karmelu. Są one niekiedy tak intensywne, że pozbawiają realnego odczucia obecności Boga. Edyta Stein pisze: „A wszystkie cierpienia, które mogą pochodzić z zewnątrz, są niczym w porównaniu z ciemną nocą duszy, kiedy boskie światło już nie świeci, a głos Pana nie jest już słyszany. Bóg jest zawsze obecny, ale jest ukryty. Dlatego: *Fiat voluntas tua!* Także i tym bardziej na łonie najciemniejszej nocy!”²⁰.

„Toteż męczeństwo, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata i naśladując Go w przelaniu krwi, uważa Kościół za dar szczególny i najwyższą próbę miłości. A jeśli dane to jest nielicznym, wszyscy jednak winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść za Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje” (KK 42).

Teresa z Avila czytając o mękach poniesionych przez innych dla Boga, zastanawiała się, że tak tanim kosztem można „kupić sobie szczęście dostania się do nieba i cieszenia się Bogiem”²¹. Wspólnie z bratem naradzała się, jakim sposobem mogłaby ten cel osiągnąć. Postanowiła udać się, zebrząc, do kraju Maurów, aby tam „ucięli nam głowę”. Mając siedem lat obydwójce wyszli z domu zdążając do kraju Maurów, by tam ponieść śmierć męczeńską.

Im większe pragnienie miłości tym większe męczeństwo. Pisze św. Teresa z Avila: „Co musiało się dziać w duszy św. Pawła, Magdaleny i innych im podobnych, w których tak potężnie płonął ogień miłości Bożej? Musiało to być jedno nieustające męczeństwo”²²

Im bliżej jesteśmy Chrystusa tym bardziej trzeba liczyć się z udziałem w Jego krzyżu. Im bardziej pragniemy kolejnych szczebli doskonałości, spodziewajmy się tym głębszych cierpień. Tylko nieliczni wejdą na szczyt. To ci, którzy nie będą szukać siebie w Bogu, tzn. przyjemności i wytchnienia a będą szukać Boga w sobie czyli naśladować Chrystusa, raczej pragnąc utracić dla Niego wszystko, wybierać oschłość i utrapienia niż pociechy w życiu duchowym jak w rzeczach świata. I to jest prawdziwa miłość i męczeństwo.

„Miłość Chrystusa popycha do wejścia w najgłębszą noc i żadna radość nie może się równać ze szczęściem duszy zdolnej do zapalenia światła łaski w nocy grzechu”²³. Im głębsza noc oczyszczenia tym większe umęczenie ale i bliższa perspektywa zdobycia upragnionego celu.

²⁰ J. Sleiman, „Edith Stein, Martire Di Cristo Per Il Suo Popolo”, W: „Teresianum 50 (1999/1-2) 359-384.

²¹ „Księga życia”, 1, 4; W: „Dziela”, tłum. Ks. Bp. H. P. Kłossowski, Kraków 1987.

²² „Księga życia”, 21, 7.

Jan od Krzyża dopowie: Jeśli ktoś pragnie męczeństwa a jednak umiera śmiercią naturalną przy czym praktykował heroiczną wiarę i miłość to Bóg udzieli jej nagrody właściwej męczennikom. Nie liczy się tu sam rodzaj śmierci ile gotowość na m. „Sposób ten całkowicie zadowoli duszę, bo chociaż nie umrze jako męczennica, otrzyma to, czego pragnęła”²⁴.

²³ F. J. S. Fermin, „Edyta Stein. Życie – pisma – nauka, Poznań 2014, s. 343.

²⁴ Jan od Krzyża, 2D 19, 13